

OD REDAKCJI

FILOZOF LUDZKIEGO ETHOSU

„Doświadczenie każdej rzeczy, która znajduje się poza człowiekiem, łączy się zawsze z jakimś doświadczeniem samego człowieka. Człowiek nigdy nie doświadcza czegoś poza sobą, nie doświadczając w jakiś sposób siebie w tym doświadczeniu. Kiedy jednak mowa o doświadczeniu człowieka, to chodzi nade wszystko o fakt, że człowiek styka się, czyli nawiązuje kontakt poznawczy z sobą samym”¹. Tymi stwierdzeniami – a właściwie tym jednym stwierdzeniem wyrażonym w trzech zdaniach – Karol Wojtyła rozpoczyna swoje studium *Osoba i czyn*. Zdania te można zarazem potraktować jako jego zaproszenie do wyprawy w głąb filozofii, którą uprawia, wyprawy do jej źródeł.

Jaka to filozofia? Wiele o niej już wiemy, bowiem wiele o niej już powiedziano i napisano. Mamy nadzieję, że lektura niniejszego tomu „Ethosu”, na którego zawartość w znacznej mierze składają się referaty przedstawione podczas 48. Tygodnia Filozoficznego „Myśl filozoficzna Karola Wojtyły”, zorganizowanego przez Koło Filozoficzne Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w dniach 6-9 marca 2006 roku, również przybliży Czytelnikowi jej treść.

Karol Wojtyła jest filozofem spraw ludzkich. Trudno zresztą, by było inaczej, skoro zajmował się tą właśnie specyficznie skoncentrowaną na człowieku dziedziną filozofii, jaką jest etyka. Wiadomo jednakże, że studium *Osoba i czyn* – Karola Wojtyły filozoficzne opus magnum – powstało w zamierzeniu Autora jako studium pre-etyczne. Karol Wojtyła zamierzał dokonać w nim zabiegu „wyłączenia przed nawias”, odseparowania, tego, co normatywne, co więc ściśle przynależy do dziedziny moralności, od tego, co podlega czystemu opisowi w człowieku, co normatywne jeszcze nie jest. Zamierzał zatem opisać i przeanalizować antropologiczne (lub może lepiej: personalistyczne) podstawy etyki, wychodząc od elementarnego doświadczenia człowieka, jako osoby oglądanej w jej czynie.

¹ Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969, s. 5.

Na elementarne doświadczenie człowieka wskazują właśnie owe trzy przytoczone na wstępie zdania. Jest to doświadczenie styku poznawczego z otaczającym człowieka światem. Człowiek istnieje w świecie i zdolny jest ująć ten świat poznawczo. To jednak nie wszystko, co można i trzeba powiedzieć o poznawczym styku człowieka ze światem. Wszak każdorazowe doświadczenie jakiejś rzeczy w świecie, każdorazowy akt poznania, jest zarazem aktem doświadczenia i poznania samego siebie przez tego, kto poznaje. To zatem, co było dotąd w filozofii tak często oddzielane, a nawet wręcz sobie przeciwstawiane – byt i świadomość – w ujęciu Karola Wojtyły stanowi jedność. Doświadczenie świata i doświadczenie samego siebie w tymże świecie są człowiekowi współdane. Źródłem filozofii Karola Wojtyły – ze szczególnym uwzględnieniem doświadczenia moralności – poświęcił swój referat podczas Tygodnia Filozoficznego ks. Jarosław Merecki.

To oto doświadczenie człowieka jako podmiotu w otaczającym go świecie, a zarazem podmiotu, który sam dla siebie jest przedmiotem poznania, kimś, kto może sam z sobą prowadzić dialog na swój własny temat, będzie później na różne sposoby obecne w tekstach i wypowiedziach Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Przytoczmy tytułem przykładu – jako istotny dla analizowanej tu sprawy – fragment przemówienia do przedstawicieli świata nauki, zgromadzonych w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 9 czerwca 1987 roku.

„Człowiek «od początku» o d r ó ż n i a siebie od całego widzialnego wszechświata, a w szczególności od świata istot poniekąd sobie najbliższych. Wszystkie one są dla niego p r z e d m i o t e m. On sam pozostaje wśród nich p o d m i o t e m. [...] Owa podmiotowość człowieka łączy się w sposób podstawowy z p o z n a n i e m. Człowiek jest podmiotem pośród świata przedmiotów dlatego, że jest zdolny poznawczo obiektywizować wszystko, co go otacza. Dlatego, że przez swój umysł zwrócony jest «z natury» k u p r a w d z i e. W prawdzie zawiera się źródło t r a n s c e n d e n c j i człowieka wobec wszechświata, w którym żyje.

Właśnie poprzez refleksję nad własnym poznaniem człowiek objawia się samemu sobie jako jedyne jestestwo pośród świata, które widzi się «od wewnątrz» związane poznana prawdą – związane, a więc także «zobowiązane» do jej uznania, w razie potrzeby także aktami wolnego wyboru, aktami świadectwa na rzecz prawdy. Jest to uzdolnienie do przekraczania siebie w prawdzie. Poprzez refleksję nad własnym poznaniem człowiek odkrywa, że sposób jego bytowania w świecie jest nie tylko całkowicie różny od wszystkiego innego pośród świata, lecz że jest także wyróżniony, nadrzędny wobec wszystkiego innego w jego obrębie. Człowiek zauważa po prostu, że jest osobowym podmiotem. Staje oko w oko wobec swej godności!”².

² Jan Paweł II, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?* (Przemówienie w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 9 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 12. (Podkreślenia w tekście pochodzą od redakcji).

Warto przypomnieć w tym miejscu, że właśnie to przemówienie Jana Pawła II – przemówienie o narodzinach człowieka do podmiotowości – stało się inspiracją dla redaktorów jednego z pierwszych numerów „Ethosu” (numeru 2-3 z 1988 roku), numeru w całości poświęconego podmiotowości człowieka jako osoby i podmiotowości osób zespolonych w społeczeństwie. Ten właśnie sposób ujęcia człowieka jako podmiotu „zanurzonego” w świecie, podmiotu, który poprzez kontrast z przedmiotową rzeczywistością dostrzega swą wyróżnioną pozycję, łatwo można odnaleźć zarówno w pismach Karola Wojtyły, zwłaszcza tych powstałych po *Osobie i czynie*, jak i w nauczaniu Jana Pawła II, na przykład w słynnych katechezach „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich” poświęconych miłości oblubieńczej i ethosowi ludzkiego ciała. (Katechezy te stały się przedmiotem analiz bądź punktem wyjścia rozważań przede wszystkim o. Jarosława Kupczaka, Wojciecha Chudego, ks. Andrzeja Szostka). Tę swoją wizję człowieka-osoby, wizję, którą umieszczał w nurcie – jak ją nazwał – antropologii adekwatnej, Karol Wojtyła włączył do swojego nauczania jako papież Jan Paweł II. Wydaje się, że wizja ta przenika również nauczanie papieskie Benedykta XVI, a w sposób szczególny ujawnia się w jego encyklice *Deus caritas est*. Rozważania na jej temat, zaprezentowane w niniejszym numerze naszego kwartalnika przez włoskich myślicieli Giovanniego Salmeriego i Sergia Belardinello, wskazują, że antropologia, którą Jan Paweł II wprowadził do nauczania Kościoła, stała się już jego stałym elementem.

W tym samym kontekście trafnie – jak się wydaje – ujmuje tę wizję człowieka Giovanni Reale, nadając zredagowanej przez siebie włoskiej edycji pism Karola Wojtyły tytuł *Metafisica della persona* – „Metafizyka osoby”. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na tekst Rocca Buttiglione przygotowany z okazji rzymskiej prezentacji tegoż dzieła. W osobie bowiem – jak pokazują analizy Karola Wojtyły – zwłaszcza, gdy oglądamy ją w każdorazowym akcie asercji, ma miejsce szczególne spotkanie podmiotu z bytem. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II w swojej encyklice *Fides et ratio*, dodając, iż z tej racji nie należy uważać metafizyki za alternatywę antropologii (por. nr 83). Rozwinięcia i szczegółowej analizy tego zagadnienia – na tle rozważań nad Karola Wojtyły wizją normatywnej mocy prawdy – dokonał w publikowanym w niniejszym numerze artykule ks. Tadeusz Styczeń.

Podobne do przedstawionego w cytowanym wcześniej fragmencie przemówienia Jana Pawła II z roku 1987 ujęcie pozycji człowieka w świecie odnajdzie Czytelnik w przesłaniu Papieża skierowanym do teologów Europy Środkowo-wschodniej podczas kongresu, który w sierpniu 1991 roku obradował w Lublinie, a zakończył się – z udziałem Ojca Świętego – w słynnej bibliotece Klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze. Właśnie to przesłanie publikujemy jako wprowadzenie do niniejszego numeru „Ethosu”. Jan Paweł II wyeksponował wówczas status człowieka jako osoby: jako kogoś, kto jest świadkiem poznanej przez siebie prawdy. Prawda bowiem, stwierdzona przez osobę, nabiera dla niej

mocy normatywnej, wiąże ją od wewnątrz. To właśnie miał na myśli Karol Wojtyła, gdy w *Osobie i czynie* pisał: „W sumieniu [...] dokonuje się owo szczególne sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością, które przejawia się jako moc normatywna prawdy”³. Tę oto myśl Wojtyły-filozofa zilustruje sugestywnie Wojtyła-poeta, który w poemacie *Narodziny wyznawców* powie: „Jeśli jednak prawda jest we mnie, musi wybuchnąć. / Nie mogę jej odepchnąć, bo bym odepchnął sam siebie”. Myśl antropologiczną Wojtyły obecną w jego poezji obszernie przedstawia w swoim artykule ks. Alfred M. Wierzbicki.

Konstatacja normatywnej – czyli wiążącej człowieka od wewnątrz – mocy prawdy jest ze strony autora *Osoby i czynu* poniekąd przyznaniem się do niepowodzenia przyjętego wcześniej metodologicznego założenia własnego studium. Chodzi mianowicie o niepowodzenie zabiegu „wyłączenia przed nawias” tego, co normatywne (etyczne), aby najpierw skupić się jedynie na tym, co pre-etyczne (antropologiczne). Jeżeli w każdorazowym akcie stwierdzenia czegoś stajemy się naocznymi niejako świadkami tego, co sami stwierdzamy i czemu winni jesteśmy świadectwo, znaczy to, iż naszą ludzką egzystencję na wskroś przenika wymiar normatywny. W ten oto sposób Karol Wojtyła zarysował wizję etyki jako antropologii normatywnej. W tym bowiem kierunku prowadziła go – poniekąd wbrew utartemu schematowi, który nakazywał skrupulatnie separować „jest” od „powinien” w miejscu, w którym czynić tego nie tylko nie trzeba, ale i absolutnie nie wolno – analiza ludzkiego doświadczenia. Tak oto zakorzenienie refleksji filozoficznej w elementarnym ludzkim doświadczeniu sprawiało, że Karol Wojtyła stał się filozofem, a Jan Paweł II nauczycielem ludzkiego ethosu, kimś, kto każdemu z nas wskazuje – podobnie, jak czynił to ojciec etyki Sokrates – źródło odpowiedzi na istotnie dla nas ważne pytanie: Kim jestem? Nie jest tedy dziełem przypadku, że wprowadzenie do poświęconej filozofii i teologii encykliki *Fides et ratio* Jan Paweł II zatytułował sokratejskim: „Poznaj samego siebie”. Wiedział bowiem – i czynił temu zadość całym swoim nauczaniem i życiem – że w ślad za tym wezwaniem musi iść drugie: Wybierz samego siebie!

*

W dniu 17 października 2006 roku, w chwili, w której gromadziliśmy się w Auli Muzykologii KUL, aby z okazji inauguracji Konwersatorium Myśli Karola Wojtyły-Jana Pawła II wsłuchiwać się w słowa poematu *Myśl jest przestrzenią dziwną* otrzymaliśmy wiadomość o śmierci księdza profesora Janusza Nagórnego. Bóg zabrał go do siebie po ciężkiej chorobie, którą przyjął z wielką pokorą i godnością, do końca uczestnicząc w życiu wspólnot, z którymi był

³ Kard. Wojtyła, dz. cyt., s. 169.

związany. Mieliśmy to szczęście, że był związany także z naszym Instytutem, jako członek Rady Naukowej, współorganizator i aktywny uczestnik sympozjów, jako autor licznych artykułów w naszych publikacjach, w tym również w kwartalniku „Ethos”. Dziękując Bogu za obecność wśród nas księdza Janusza Nagórnego, poświęciliśmy mu w niniejszym numerze osobny dział, w którym przypominamy jego życie i pracę naukową.

C. R.